

Niedziela

460

3: Styżnia 69.

Kochana Mamma

Napisalam od dawnego, bo mi potrzeba
było spokojniej myśli do tego. Wypuści
też i mi się mi bardzo chciało o inte-
resach się rozpisywać, tym więcej
i o miemilych. Pomyślała mi Mama
list do Jasia, pytając czy wie czy był
przybył wylotem i odwylotem, a nawet
cież zdało mi się, że ~~na~~ na swojej
Mamy raportach o ~~nie~~ sad, moge
go nie wrzeszczeć od razu, tj. ~~nie~~
że mogę w przed jejem rozdo Mamy
o tym napisać, i dopiero po powrocie
Mamy rozkażem list ten oddać.

Posadam do Selayowskiego i Ma-
mie nie dojdzie żadnego wyobrażenia
o interesach Jasia, ani do jakiego
stopnia on jest w położeniu upa-
kowania. Wszak prawda i Jas

inaczej się ożenił, w sposób
 mniej kosztowny, i mniej na później
 wydatków porządkujący. Zmowa, przez
 postuszeństwo. — Opuszczył szkoły
 Berlińskie przez postuszeństwo,
 przyjechał do Danjio stawił
 się o Iris jedynie przez postuszeństwo,
 a raczej przez dyszenie codziennie
 uszywania dyszeniem codziennie.
 Ożenił się (nie on kontrakt sobit)
 z ioną wiele mającej od siebie
 a której majątek już zupełnie
 nie zależny od niego. — Dawne to przy-
 stowie że kto chce między innymi,
 musi kruchać jak oni. — Żeby się
 był ożenił w 30 lat mogłaby być
 wymowa i ~~to~~ powinien, "faire
 la loi, et non la suivre." ale
 on ożenił się z ioną równego sobie
 wieku, a w istocie, rozwiniewem
 starsze; w part między Babby Matthes,
 i Ojca którego cała Salsha hold

oddawała, nie dając się on między
 niemi ratował. Mniemano o nim w
 Danjio że jest bardzo majątynym,
 to samo mniemają w Salsee, spado
 na niego cypiorów miłość, a on
 ma sa ledwie o cemu się. Jego
 położenie już stwarzy gorzej od
 naręgi. Bo on się żyje a majątkom
 mszów, on musi się i do czegoś
 chodzi, a tego dochodu — — —
 niema, a przynajmniej tyle
 co nie; prawdziwe nie, w porów-
 naniu z majątkiem rosyjskim
 i wiarajac że on jest jedynakiem.
 N.p. tenż. lisiaty różnie wielki
 z powodu powstania spadają
 na Kormik. z kadzi musi być
 zapłacone, czyj sprawiedliwość
 niewymoga, żeby to między
 nasremi Dobromi było rozdel-
 ne? Moją sąż "tę" tego edania.
 Wrokiem my nie mamy prawa
 się temu opnie. Te majątki
 nie są nasze, wolimy do jednej ad-

ministracyi i rasein dawigai powinny.
Kaj Mama ^{Pa} Klagowskiewu
powiedzi^{ła} to co mówił mnie, o tem
przednioce. ~~P. Klagowski~~ M. nasz sturkaj
tego, mówił c'est presque un enfant
desherité. Prawda ei podobno
Mama Pilha wny co i so Jasia
za Golutnow doptocala. Alez to jego
prowo seby go psuci, ieby go piesci,
On powinien, mniei winy i wiele
winy od nas. Wyrucano mu Kupus
Golutnowa, ale mu nie wyrucano
wady grania w karty, picia, kulawia
Ładnego, a juli crosen, miał fant-
~~lye~~ trochy pańskie; to dla tego ie
si pańskim synem urodził, to
wina nie jego, ale Momy, fantyzi
nie pańskich nie miał nigdy. Tak
jak Mama mówi sama: N. niego
majtek już do suszicia domowego
koniecznym; a i tak nie jest nadto
suszliwym; ale, jak si stanie
Żebrakiem to prawdziwie będzie gony.
Do nas, czy Mamy więcej, lub mniej,

jest nieza bardo podniecia, dla niego
 jest nieza stanowesq. My mamy
 mniej cisiorow, a wiecej konyent.
 Wszak i o mozaatka mamy, iagle
 mu sie mowit ze on do niego
 nicma iadnego prawa, ze to dla
 cosch. i o ~~to~~ roznych udzywajacych
 wydatkach, i o ~~to~~ potrzeba ~~o~~
 Kormika ciagnac i aby nie wissaj
 mozaatow cosch; i tak ciagle jentli
 jas tych cosch nie mienawidil
 totezist prowadzonym cudem.

Gdyby m. siniala, to by m. moinie
 rodzila w interesie wanyth
 dzien ~~to~~ niemowli jasior i
 dwola ma skuszy moinie dla
 cosch. On wie ze moino tego
 kapitalu jako dochod nie usyje,
 tylko kapitalizowac bedzie; czyz nie
 lepiej doi to jemu kapitalizowac
~~inisk to bedzie jego a. meregibing~~
 niemowli mu i nicma do tego
 prawa? ~~to~~ Tyf m. sie to mowi
 od tyfu lat, i tak malo jebich
 kolwiek prod mu sie zostawil,
 ze by m. mu tego nie rada zabral.

zabuzi Ius kwasii go na proro.
 Dosty tego was niebowak. I jego polo-
 zenie jest wcale inne kiedy on
 ma cos swego, jak i kiedy Pro^{du}
 zony a temu wie, jak kiedy
 wiedza i tytko i duca wodzu
 i w Taske iyye, chociazy ta
 Tasha, byla Tasha Mathe, i najlepší
 Mathe. - Pieniada jakie Jasia
 dochoda biene. Ie pod swój zarad,
 popieru kupuje, Jasiowi troche
 pienizdy daje, i kaie um sie i b
 usytia spowiadać. Zmusza go do
 Zuchania, i sa wielkich wydatkow.
 tj. wielkie sukcesie. To co Mama
 mypyta sawse za Tashę jest
 przy nich obojga uwazane, to Ma-
 mie zancerij moze.

Napisalam to wszystko, ale
 nie upieram sie wcale id mojem
 zdaniu. Chiatobym swaga Mamu
 na Jasia polozenie kwocia, a
 potem zrobis i powiens co Mama
 zechce, wie na id Mamu sus^{claw}

gwiazdy, i jak krolwich robi
 bzdrie dobre. ~~Moja~~ moja
 milosci wlasna kagnieszila sie
 cala na imieniu Dzietyshist
 chiatobym tu wszystko
 powisic.

Mama konicuji na puzde,
 bo sie brzi iuby sie tu lid
 znower mi opoznit. B Wlady-
 sin mamu duzo do napisania
 ale dzi sie innego
 W. Andruj od dwuch dni przy-
 chodzi do stolu. Idoje sie
 wie ile oprioz skiny. Kto
 cota poprakona schodzi i ob-
 ra sie i o wszystko caucpie
 a um bardzo nie mile.

Dla Jasia dzisiaj dzien
 cichawy. w Ormeunes koniam
 nedrta puznaczone do
 probowania jego armate
 Ktoie moze byd dostawit
 do swojej mamini istiny